Grudziądz, na piątek 28-go lutego 1930 r.

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry.

Nr. 24. Rok XXXVII.

Gazeta GRUDZIĄDZKA

Wydanie II

W Imię Boże! | Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! | Za Wiarę i Ojczyznę!

Który kierunek zwycięży?

Głównem środowiskiem BeBe jest obóz byłych legjonistów. Dokąd legjoniści byli w wojsku, dotąd słuchali jednego rozkazu, dotąd ich front był jednolity.

Lecz po dziesięciu latach niepodległości, kiedy to wielu byłych legjonistów chodzi po cywilnemu i pracuje na utrzymanie siebie i rodziny — poglądy ich na zagadnienia państwowe podzieliły się w sposób bardzo różnorodny i legjoniści powstępowali do różnych stronnictw.

Po wypadkach majowych z 1926 roku starano się byłych legjonistów zmobilizować do jednego obozu. Nie całkowicie jednak te rzeczy się udały. Bardzo dużo ludzi pozostało nadal w stronnictwach ludowych, gdyż oświadczyli oni, że mają większe przywiązanie do programu, aniżeli do osób.

W stronnictwach ludowych, a w tem i w Polskiem Stronnictwie Ludowem „Piast“, do dnia dzisiejszego jest dużo legjonistów, którzy po wypadkach majowych pozostali mu tak samo wierni, jak przed majem.

Wobec tego, że poważna większość legjonistów, skupionych w BeBe, zaczęła współpracę z książętami, hrabiami i innymi zwolennikami dawnych carskich tronów i wrogami dawnego ruchu niepodległościowego — ztąd też doroczne zjazdy związku b. legjonistów były zawsze bardzo ożywione, a niekiedy — nawet bardzo burzliwe.

Do tak bardzo ożywionych zjazdów należał też zjazd ostatni, który się odbył w grudniu, roku ub., a rezolucje, na tym zjeździe uchwalone, zasługują na to, ażeby je dziś jeszcze przypomnieć.

Pierwszą godną uwagi uchwałą jest twierdzenie, że wypadki 1926 roku miały — „zwiastować w Polsce lepsze jutro“ i równoczesne potwierdzenie, „iż **po trzech i pół latach rządzenia przez sanacje** — nic się w Polsce nie polepszyło“.

Rozbrajająca prawdomówność bije z powyższego. Taką prawdomównością są też przepojone rezolucje dalsze. Te dalsze rezolucje zapowiadają wyraźnie sanację w sanacji.

Oto, co one mówią:

„Pomimo... że jak **do każdego systemu rządzenia, i do nas mogły przylgnąć niektóre jednostki, nie** stojące na **wysokości zadania,** pomimo, że nam właśnie taki element jaknajbardziej utrudnia pracę, szarga dla swojej osobistej karjery drogie nam imię....“

A dalej:

„Nie mamy i mieć nie chcemy monopolu pracy dla państwa. O tę pracę da Polski wołamy, walkę o lepsze jutro dla Polski niezłomnie prowadzić będziemy“.

A więc nareszcie zorjentowano się, że niewolno każdej „parszywej owcy“ wpuszczać do szanującego się podwórza. Zorjentowano się również w tem, że sanację życia państwowego można wykonywać na zdrowych zasadach „demokratycznych“. Zorjentowano się, że trzeba tępić nieprawości i prywatę, gdziekolwiek się one znajdują, a więc i w swoim obozie. Zapowiedziano też nową mobilizację ideową owego obozu.

Od podjęcia tych uchwał upłynęło już prawie trzy miesiące czasu.

W BeBe wre walka o wpływy. Wprawdzie w wyniku chwilowego zwycięstwa obozu umiarkowanego, przyszedł do władzy prof. Bartel.

Lecz „obóz wojujący“ nie dał za wygraną. Atakuje on Sejm — wbrew woli premjera Bartla, i wewnątrz obozu jemu samemu robi daleko idące trudności.

— Czem się ta walka skończy?

Na to pytanie nikt dziś nie mógłby dać odpowiedzi.

A jednak od tego, który kierunek zwycięży — zależy dosyć dużo.

R. W.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

POLSKA

— **Burza w Sejmie.** Wtorkowe obrady Sejmu były pełne silnego naprężenia. Klub BeBe-ciów zrezygnował z mandatów swych w komisji, mających zbadać zajścia w Sejmie w dniu 31 października 1929 r. (oficerowie w przedsionku). Rezygnacja BeBe-ciów z brania udziału w tej komisji wygląda naprawdę bardzo podejrzanie. Cóż to bowiem oznacza? Tylko to, że BeBe-cie mogliby poznać cały materjał dowodowy, który przedstawi prawdziwe oblicze wypadków w przedsionku sejmowym, a wówczas musieliby, idąc zgodnie ze swojem sumieniem, wyrazić może nieco odmienną opinję o tych wydarzeniach od tej, jaką wypowiedział minister spraw wojskowych. Na całe szczęście, Sejm nic na tem nie stracił, iż trzej członkowie Be-Be z komisji ustąpili, lecz wybrał na ich miejsce nowych członków: posła Brodackiego (Piast), Baranowskiego (Ch.D.) i Hoffmana (N.P.R.).

Następnie na wniosek posła Chodyńskiego uchwalono, by rząd ludziom z ordynacji zamojskiej tj. pow.: Zamość, Tomaszów, Biłgoraj, Janów- i Krasnystaw, pozbawionym pracy, wydzielił do 1. 10. odpowiednie parcele z ordynacji zamoyskiej i zapewnił im kredyty, zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Podczas dyskusji nastąpiło starcie pomiędzy posłem Chamem a posłem Staniszkisem. Cham, komunizujący selrobowiec, zaczął wygadywać znane piosnki o imperjalizmie polskim na „Ukrainie Zachodniej i Białej Rusi“. Gdy marszałek Daszyński nie reagował, pos. Staniszkis zawołał:

— Panie marszałku, niech on wytłumaczy, co to jest Ukraina Zachodnia!

Przyjęto wspomnianą rezolucję, poczem przystąpiono do obrad nad wnioskiem w sprawie okólnika ministra Składkowskiego o wiecach poselskich. Podczas przemówienia posła Stańczyka doszło do ostrych zajść. Opowiadał on rzeczy powszechnie znane o praktykach policyjnych i metodach bojówek w rozbijaniu wieców. Kiedy p. Stańczyk mówił o metodach bojówek, p. Kleszczyński z BeBe, docinający nieustannie mówcy, rzucił:

— Pan masz kulturę bandycką!

P. Stańczyk: Pan jest zwykły łobuz, co będę z panem polemizował!

Marszałek (dzwoni): Proszę nie obniżać powagi obrad!

P. Stańczyk: Klasa robotnicza się krwawiła, gdy tacy panowie jak Kleszczyński całowali buty carów i cesarzy!

Potem o mało co nie doszło do bójki między socjalistami i BeBeciami, której zapobiegł marsz. Daszyński, przerywając posiedzenie.

Wreszcie Sejm uchwalił rezolucję, wzywającą rząd do wydania zarządzeń, któreby były zgodne z Konstytucją, odnośnie do zebrań i wieców.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek.

— **Liczba bezrobotnych** według wykazów urzędowych wynosi cyfrę 268.545 osób. Szkoda, że nie bierze się w tem obliczeniu pod uwagę wsi, gdzie znajduje się, według ogólnych obliczeń, około 2 miljony bez pracy.

— **Gospodarka Państw. Banku Rolnego.** Na sejmowej komisji budżetowej referat o gospodarce Banku Rolnego wygłosił pos. M. Malinowski (Wyzwolenie), podnosząc, iż rozrost działalności banku wzrósł niezmiernie w ostatnich czasach i doszedł na 1 stycznia 1930 do 1 miljarda 119 milj. 845 tys. zł. Listów zastawnych 7 i 8 procentowych wydał bank na 260 milj. Potrzeby kredytowe wsi są olbrzymie. Na kredyt długoterminowy wydano 87 milj., na kredyt meljoracyjny 50 milj., na kredyt krótkoterminowy 200 milj., współdzielniom kredytowym udzielono pożyczek na sumę 79 milj., rolniczo-handlowym 43 milj., mleczarskim i jajczarskim prawie 5 milj., rolniczo-wytwórczym 1.200.000, spożywczym 3 milj. 700.000 zł. Wypłacalność rolników jest znaczna. Spłacalność kredytu długoterminowego wynosi 45 procent. W dyskusji wskazywano na konieczność wobec kryzysu rolnego zamiany pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe (od 1—5 lat).

— **Groźna sytuacja gospodarcza w Polsce.** Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych wydał ocenę sytuacji gospodarczej w Polse. Instytut podkreśla zmniejszenie się w styczniu produkcji przemysłowej w takim stopniu, jak nigdy dotąd. Zarazem poraz pierwszy wyraźnie zmniejszyło się wydobycie węgla. Obieg pieniężny w styczniu jeszcze bardziej się skurczył, w lutym wszakże tendencja zniżkowa została wstrzymana. Sytuacja w rolnictwie dalej się pogarsza. Wywóz wytworów przemysłowych jest coraz trudniejszy wobec osłabienia konjunktury zagranicą. Dlatego też wywóz nie może równoważyć strat, wskutek zmniejszenia się zbytu wewnątrz kraju.

— **Zwycięstwo endeków na uniwersytecie warszawskim.** W wyborach do studenckiej organizacji t. zw. Bratniej Pomocy, na Uniwersytecie warszawskim prezesem tejże instytucji został wybrany 631 głosami na 991 głosujących akademik Kurcjusz, który jest poglądów endeckich. Wynik wyborów tych świadczy, że endecy mają za sobą bardzo wielką ilość młodzieży akademickiej.

Również narodowa (endecka) młodzież na Uniwersytecie poznańskim wybrała prezesem Bratniej Pomocy swego zwolennika p. Nowaka, który uzyskał na 1069 głosujących 669 głosów.

FRANCJA

— **Jednodniowy rząd nowego premjera francuskiego Chautempsa** (Szotą) upadł na pierwszem posiedzeniu Izby (Sejmu). Rząd ten był lewicowy. Po upadku premjera Poincare (Pułkare) jakoś trudno o trwalszy rząd we Francji.

Zwycięstwo „Gazety Grudziądzkiej“.

W środę, dnia 26 bm., odbyło się przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu sześć rozpraw prasowych przeciwko redaktorowi „Gazety Grudziądzkiej“, p. L. Głodkowskiemu. Dwie sprawy wygrał nasz redaktor po świetnej obronie mecenasa R. Rudki, — cztery zaś odroczono, celem przesłuchania nowych świadków. Wynik tych rozpraw świadczy wymownie o tem, w jaki to sposób starano się stłumić niezależny głos opinji publicznej, jakim była i jest „Gazeta Grudziądzka“. Nie wątpimy, że i następne rozprawy skończą się takim samym rezultatem. Przy tej okazji zaznaczamy, że nie omieszkamy skorzystać z pełni przysługujących nam praw i będziemy żądali odszkodowania za wyrządzone nam wskutek nieuzasadnionych konfiskat „Gazety Grudziądzkiej“ strat. Zobaczymy wówczas, jak będą wyglądać ci wszyscy cenzorzy i konfiskatorzy. O przebiegu rozprawy sądowej nie omieszkamy powiadomić naszych czytelników.

O położeniu rolnictwa.

Przemówienie p. posła Dominika Łosia z klubu P. S. L. „Piast" na plenum Sejmu, w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Wysoki Sejmie! Przystępując do dyskusji nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym Min. Rolnictwa, muszę zaznaczyć, że przystępujemy do tej pracy w czasie, kiedy rolnictwo przeżywa silny kryzys, a wieś znalazła się w rozpaczliwem położeniu i woła o ratunek.

Jeżeli ogólny budżet Państwa porównamy z budżetem Ministerstwa Rolnictwa, który jest opiekunem najważniejszej gałęzi naszej produkcji, to się przekonamy, że jest on bardzo niski, o czem zresztą mówił p. referent dr. Kiernik. Jeżeli u nas na każde sto złotych, wpłaconych do kasy skarbu, przypada na rolnictwo 93 gr., to w Czechach 2 zł. 30 gr., a w Niemczech 3 zł. 30 gr., to tutaj należy jeszcze zaznaczyć, że u nas część wydatków, które są przeznaczone na Ministerstwo Rolnictwa, to są kredyty, które muszą być zwrócone. Ściśle biorąc na rok bieżący przeznacza się na rolnictwo 19 miljonów oraz część tych pożyczek, które są zwrotne. Gdy porównamy te sumy z innemi pozycjami w budżecie, wówczas jasnem stanie się dla nas, że rolnictwo w Polsce po macoszemu jest traktowane. W budżecie Ministerstwa Rolnictwa przeznacza się tylko 3 miljony na meljoracje. Ten stosunek wydatków świadczy wymownie, jak nie docenia się w rządzie u nas znaczenia potrzeb rolnictwa.

A przecież Polska, to jest kraj rolniczy, rolnictwo ma być podstawą gospodarki państwowej, rząd jednak nie docenia tego i traktuje rolnictwo jako czynnik obojętny.

A jak wygląda rolnictwo obecnie?

Położenie rolnictwa, które do niedawna można było określić jako gorsze, w ostatnich czasach stało się wprost katastrofalne, a nie będzie przesadą, jeśli powiem, że rolnictwo wprost kona.

Ceny zboża obniżyły się znowu. Giełda warszawska, która do niedawna jeszcze notowała żyto po 22 zł. za centnar metr., dziś notuje już tylko 19 zł. za centnar metr.

Ale rolnika obowiązuje nie giełda warszawska, ale te ceny, jakie on może otrzymać na miejscu, a które dochodzą na kresach do 10 zł. za centnar m. żyta i 7 zł. za ctr. m. owsa; mimo tak niskich cen i tak niema nabywców.

Kartofle są właściwie bez ceny, bo niema na nie zupełnie kupca. Do tego wszystkiego przyłączyła się nowa klęska — gwałtowny spadek cen masła, mleka i jaj, tych właśnie produktów rolnych, któremi drobne rolnictwo opędzało w ostatnich czasach swoje najpilniejsze i najniezbędniejsze potrzeby domowe. Obawiam się, że za spadkiem cen na masło i mleko przyjść może do zachwiania się cen trzody chlewnej, zwłaszcza iż większa część rolników rzuciła się do hodowli świń, widząc w niej ratunek.

Tymczasem ciężary na wieś spadające w formie podatków i opłat i składek, nie się nie zmniejszyły ani o grosz, a co gorzej, w niektórych wypadkach wzrosły chociażby tylko przez wyznaczenie podatku dochodowego dla drobnych rolników, którzy tego podatku dotąd nie płacili. Jeżeli kto ma styczność ze wsią, jeżeli kto ma styczność z rolnikami drobnymi, ten musi stwierdzić, że niema takiego zebrania, niema zebrania kółka rolniczego, niema wiecu ani zjazdu, żeby drobni rolnicy nie narzekali na krzywdzący wymiar podatku dochodowego. Wreszcie urzędy skarbowe bezpodstawnie wymierzają podatek dochodowy, biorąc za podstawę cenę żyta 40 zł. za centnar m. Pytam się Panów — jestem sam rolnikiem — kto z drobnych rolników w r. 1929 brał 40 zł. za centnar metryczny żyta? Tej ceny nie było. Może p. Szwalbe, który kupował zboże zagranicą dla sławnych rezerw zbożowych, płacił 40 zł. za centnar metryczny?

W Polsce takich cen rolnicy nie mieli i wskutek tego wieś znalazła się w skrajnej nędzy i rozpaczy i dlatego dziś na wsi jest duże oburzenie i rozgoryczenie, a skutki tego mogą być dla Państwa pod względem społecznym, ekonomicznym i politycznym niebezpieczne. Drobni rolnicy, którzy nie znali, co to jest weksel, dziś, nie mając gotówki, wpłat dokonywują tylko wekslem. Egzekutorzy, którzy dawniej byli rzadkością na wsi, stali się dziś gościem codziennym, ale wszelki nacisk i kary nic nie pomagają. Znam takie wypadki, że kilkomorgowe gospodarstwo było wystawione na licytację już kilka razy, ale nikt się nie zgłosił na licytację, bo nie było pieniędzy na kupno. Można dziś przejść całą wieś i nie znaleźć paru groszy, bo nikt nie ma pieniędzy. Doszło do tego, że ludzie nawet we Wschodniej Małopolsce nie mają za co kupić zapałek i nafty, nawet ci gospodarze, którzy uważali się dawniej za zamożnych. Jeżeli wczoraj tutaj z Wysokiej Trybuny padły słowa, że Polska przechodzi już trzeci raz kryzys gospodarczy, to muszę stwierdzić, że tak ciężkiego położenia i tak wielkiego kryzysu wieś jeszcze nie przechodziła. Przeżywamy go raz pierwszy od czasów Niepodległości Państwa Polskiego.

Zadłużenie wsi doszło do niesłychanych granic, ilość weksli wzrasta w sposób zastraszający. Użycie maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i paszy treściwej spadło tak dalece, że można powiedzieć, że nikt z drobnego rolnictwa dziś nie kupuje ich, bo kupić nie może. A najgorsze i najcięższe jest to, że nie widać kresu tego stanu rzeczy i nie widać prób zaradzenia mu. Słyszymy ciągle ze strony rządu — zła konjunktura. Brak środków zaradczych. Widocznie ludzie, stojący przy rządzie, nie doceniają tego ciężkiego położenia w rolnictwie i na nich ciąży odpowiedzialność za to, co się w kraju dzieje, a przedewszystkiem na wsi.

Że zła jest konjunktura dla rolnictwa, nietylko u nas, ale i w całej Europie, to wiemy, ale widzimy też, że rządy w innych krajach nie ograniczają się do samego tylko stwierdzania tego stanu rzeczy, do samego tylko wołania — czekajmy. Nie przypatrują się bezradnie powolnemu konaniu swego rolnictwa, lecz stosują środki zaradcze i dają pomoc. Mimo, że zła konjunktura dotyka rolnictwo czeskie i niemieckie, to jednak, gdy porównamy ceny boża u nas a w Niemczech i w Czechach, to widzimy wielką różnicę. Nasze ceny są o wiele niższe, często o połowę niższe.

Jeżeliby w ub. latach rząd nie popełniał błędów w polityce gospodarczej, gdyby nie był sprowadził za blisko 100 miljonów zł. żyta, za 40 miljonów zł. pszenicy, gdyby nie sprowadzał co miesiąc blisko za 5 miljonów tłuszczów z zagranicy, napewno ten kryzys, jaki przeżywa rolnictwo, nie byłby tak ciężkim.

Środki zaradcze, jakie rząd wprowadza, są albo połowiczne, albo niewystarczające. Naprzykład — wprowadzono premję dla wywozu zboża zagranicę 6 zł. od żyta, a 4 zł. od centnara owsa, ale są one niewystarczające, gdyż w Niemczech te same premje wynoszą o 100 procent więcej.

Nie dosyć tego, daje się premje wywozowe jedną ręką, a podwyższa się taryfę kolejową na przewóz produktów rolnych drugą ręką, podnosi się ją o całe 15 proc.

Nie bacząc na kryzys, jaki wieś przeżywa, wyciska się kredyty, udzielane przez Państwowy Bank Rolny, w sposób niemiłosierny, przykręca się śrubę podatkową do ostateczności, a prócz tego wstrzymuje się udzielanie pożyczek nawet krótkoterminowych. Tego rodzaju stosunku rządu do biedującej wsi nie wyrównają premje wywozowe i konstatowanie złej konjunktury gospodarczej. Stosunek ten rząd musi natychmiast zmienić, bo jeśli dalej tak pójdzie, skutki będą katastrofalne.

Ceny na produkty rolne spadają ciągle w sposób zastraszający, natomiast te produkty pierwszej potrzeby, dostarczane rolnikowi przez przemysł, w cenie nie spadły, przez co stały się dla rolnika całkowicie niedostępne.

Uważam, że wszystkie środki, które rząd przedsięwziął dla zaradzenia kryzysowi na wsi, są niedostateczne i dlatego należy jaknajprędzej odroczyć płatność podatków, znizyć podatek dochodowy, wymierzany drobnym rolnikom zupełnie niesłusznie; pożyczki krótkoterminowe zmienić na długoterminowe, podnieść premje wywozowe o 100 procent, obniżyć taryfę kolejową na przewóz produktów roln., cło przywozowe na tłuszcze podwyższyć o 100 procent, rozpocząć roboty publiczne, aby dać ludności wiejskiej możność zarobkowania. Przy ministerstwie rolnictwa chciałbym poruszyć sprawę lasów, jednak skończył się czas, którym klub może rozporządzać na przemówienie, więc ograniczę się do oświadczenia, że niedługo Klub P.S.L. „Piast" przyjdzie z wnioskiem nagłym o ciężkiem położeniu wsi.

O szybszą waloryzację pożyczki państwowej.

Interpelacja posła dr. Michałkiewicza i kolegów z Klubu P.S.L. „Piast".

Do Pana Ministra Skarbu w sprawie zbyt powolnego załatwiania przez Urząd Pożyczek Państwowych spraw konwersji pożyczek.

Wskutek ciężkich warunków życia, w jakich bez własnej winy znalazła się wieś, jaskrawiej niż kiedykolwiek występuje niezwykle powolne załatwianie spraw, złączonych z konwersjami pożyczek państwowych.

Faktem jest, że ci, którzy nie mają możności przybyć do Warszawy osobiście interwenjować, w sposób zresztą prosty i uczciwy o przyspieszenie załatwienia własnej sprawy, muszą już od lat kilku czekać na załatwienie konwersji przez U.P.P.

Teraz też bardziej, niż kiedykolwiek zachodzi potrzeba uzyskania konwersji przez ludność wiejską, która nie ma czem płacić różnych należności (renty, raty za ziemie z parcelacji itd.). Nie twierdzimy też, aby ta powolność wynikała ze złej woli danego urzędu, niemniej za powolny jest tok załatwiania tych spraw.

Wobec tego zwracamy się do Pana Ministra Skarbu:

1) aby zechciał zaznajomić się z prawdziwością naszego twierdzenia;

2) uwzględnił szczególnie ciężkie położenie chłopów, potrzebujących gotowizny na spłaty różnych należytości państwowych;

3) i spowodował szybsze załatwianie w wielkiej ilości zalegających wniosków o konwersję, szczególnej gdy chodzi o ludność wiejską.

Warszawa, 21 lutego 1930.

J. S. POBRATYMIEC.

Pan Piórkiewicz urządza ucztę.

Obrazek z niedalekiej przeszłości.

— Ccho! ccho! — spokojnie! — nic nadzwyczajnego! — po prostu... bocheneczek chlebusia chciałem kupić, a tu kram zamknięty od frontu.

— Co?! — jo mom miecz front dlo kużdego zawsie otwarty?! — Jak pan może tak spokojne ludzie nastraszacz! — Złodzieje chodzą po tyłkach, ale nie porządne osoby! — Teraz nie są godżyny urzędowe dlo chleba! Jo nikomu nic nie widawam o ten cias! — Bądź pan zdrów! — Czimoj sze pon cziepło!

— Złota pani Silberzweigowa! po co ten gniew, który szkodzi zdrowiu i gładkości oblicza. — Przecie to pani nie pierwszyzna dopuszczać do siebie od tyłu. Czy my to nie dobrzy znajomi? Wypadek zaszedł nadzwyczajny. Goście dostaję, a w domu chlebusia ani kromeczki. Poratuj pani nieszczęśliwego. Pan Bóg to pani obfitością dziecek wynagrodzi! — Tu jest „brodkarta" i pieniądze! nakarmij pani łaknącego. — Szanowna, kochana pani Silberzweigowa!

— Co pan miszli? że jo chleb mom telko dlo niego? — Jo już nie wiem, gdzie moja głowa! — Co to takie godanie! — Pan zabieralesz swoje porcyje już psied śteryma dniamy. — Na przjszli tidżeń bedże na pana znowasz kolijka!

— Ależ pani łaskawa! — ta przecie już wyjaśniłem, że nadzwyczajne okoliczności zachodzą. — Sprzeda mi pani teraz, to nie sprzeda na drugi tydzień, a ja chleb mieć muszę. — Ulituj się, otwórz okienko! daj, o co proszę, a błogosławieństwo Boże sobie zaskarbisz.

— Co mnie pan tu puszcza pod nosą takie pfajfery! — Teroz jest wojna! — Jo sama ledwie co dichom od głodu. Skąd sze mo bracz ciegiem ten chleb? — Każdenby ino żar, a tu mąki dostacz nie możno, wsistko odmierzone na dekigramy: jo nie mogę sze dlo kużdego rozerwacz!...

— Aj! dobra pani Siberzweigowa! ja to wszystko rozumię, i jeżelim tu przyszedł, to tylko znając jej litościwe serce, jej dobroć, jej szlachetność, jej nadzwyczajną wyrozumiałość, jej....

— Pan mnie zabawia godaniem, a tu drożdże mi sze w czasto ruchają, i już wsistko sze we mnie rucho.

— Zaraz idę! w tej chwili! tylko o bocheneczek chleba błagam.

— A jakże mąż pani? — wciągle przy wojsku? — dobrze mu tam?

— Ojch! niech wrogowie mają takie dobrze. — Jo mu dwa razy na tydzień muszy posyłacz wiktuałów do Szaca. (C. d. n.)

Z okazji 35-lecia istnienia „Gazety Grudziądzkiej“

Wydawnictwo „Gazety Grudziądzkiej“ rozdziela co miesiąc nagrody pieniężne, po 25 złotych każda, pomiędzy tych czytelników, którzy pilnie czytają i rozpowszechniają Gazetę.

Ażeby mieć prawo do nagrody, potrzeba: 1) pilnie przez cały rok abonować „Gazetę Grudziądzką“; 2) zjednać jej w ciągu roku przynajmniej jednego abonenta; 3) odnaleźć w „Gazecie Grudziądzkiej“ odpowiednią pieczęć, przyznającą nagrodę.

Radjoprogram z Warszawy.

Środa, 11. 6. 30. r. 16,15 Program dla dzieci „W Królestwie pani pszczoły“; 17,45 Koncert popołudniowy; 19,10 Skrzynka pocztowo-rolnicza; Giełda rolnicza; 19,40 Radjokronika; 20,30 Koncert wieczorny; 21,10 Kwadrans literacki; 23,00 Muzyka taneczna.

Czwartek, 12. 6. 30 r. 12,10 „O zabawach dziecięcych na świeżem powietrzu; 17,15 „Wśród książek“ — Przegląd najnowszych wydawnictw; 19,10 Giełda rolnicza; 20,15 Koncert popularny; 21,30 Słuchowisko (Wa rszawa); 23,00 Muzyka taneczna.

Piątek, 13. 6. 30. r. 15,20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 16,15 Kącik krótkofalowy; 16,25 Muzyka z płyt gramof.; 17,15 „Kierunki ideowe wśród młodzieży w latach 1905—1915‘ — p. B. Srocki; 17,45 Koncert popołudniowy; 19,10 Giełda rolnicza; 20,15 Koncert symfoniczny.

Sobota, 14. 6. 30 r. 17,15 „Skrzynka pocztowa“; 17,45 Audycja dla dzieci i młodzieży; 19,10 Centralne Tow. Organizacji Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników; 19,25 Płyty gramof.; 20,15 Koncert popularny; 22.00 Transmisja filmu dźwiękowego.

Wszyscy rolnicy łączcie się! Gnajcie „agitatorów bebechowskich“ z waszych wiosek.

Nie dajcie się więcej bałamucić.

Miejsce wasze jest w Zjednoczonym Bloku Ludowym.

Polskie Stronnictwo Ludowe „PIAST“.

Notarjusz - ziemianin — komunistą.

W sądzie okr. w Białymstoku toczył się rozprawa przeciw b. rejentowi i obywatelowi ziemskiemu, Włodzimierzowi Dąbrowskiemu, oskarżonemu o antypaństwową działalność komunistyczną. Dąbrowskiego skazano na 5 lat więzienia i z miejsca osadzono go zakratkami.

Autobusem pod pociąg.

Na autobus pasażerski, przejeżdżający przez przejazd kolei gosławickiej pod Łodzią wpadł parowóz pociągu wąskotorowego, należącego do cukrowni w Gosławicach. Zdruzgotany kompletnie samochód zsunął się do rowu, przygniatając i raniąc dotkliwie pasażerów. Winę wypadku ponosi szofer, który widząc zbliżający się pociąg usiłował przejechać przez niezamykany nigdy tor kolejowy.

W katastrofie 6 osób zostało ciężko rannych.

Informacje.

Zakończenie roku szkolnego.

Inspektoraty szkolne zarządziły, że zakończenie roku szkolnego 1929-30 odbędzie się dnia 24 czerwca. Na zakończenie zajęć szkolnych, szkoły powszechne urządzać będą dla dzieci wycieczki krajoznawcze.

Zasiłki dla polskich bezrobotnych z zagranicy.

Ukazało się rozporządzenie dotyczące uprawnienia robotników, zatrudnionych zagranicą, do zasiłku na wypadek bezrobocia. Rozporządzenie dotyczy robotników, którzy byli zatrudnieni w przedsiębiorstwach, położonych poza granicami Rzplitej, a zamieszkujących na obszarze Rzplitej i robotników, którzy poprzednio mieszkali i byli zatrudnieni na terytorjum obcego państwa.

Szczegółowe informacje komu przysługują prawa do pobierania tych zasiłków podamy w najbliższym numerze „Robotnika“.

Obniżenie kar za zwłokę od zaległych podatków.

Okólnikiem Ministerstwa Skarbu z 23 kwietnia 1930 r. L. D. V. 766/1/30 zarządzono, że od wszelkich wpłat, uskutecznionych w okresie od 24 kwietnia do 31 sierpnia br. napoczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, należy pobierać obniżone kary za zwłokę w wysokości 1½% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Po upływie powyższego terminu, tj. poczynając od 1 września br., należy od wpłat, uskutecznianych na poczet wyżej wymienionych zaległości pobierać kary za zwłokę w pełnej wysokości, tj. 2% miesięcznie, od ustawowego terminu począwszy.

Poborowi pozbawieni obywatelstwa polskiego.

W związku z ewidencją wojskową osób pozbawionych obywatelstwa polskiego za uchylanie się od służby wojskowej — Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśnia, co następuje:

1) fakt pozbawienia poborowego obywatelstwa polskiego wskutek niespełniania obowiązku służby wojskowej, nie zwalnia go od powszechnego obowiązku wojskowego, a tem samem nie uwalni go od odpowiedzialności karno-sądowej za przestępstwo zbiegostwa, popełnionego w czasie, gdy był on obywatelem państwa polskiego;

2) skreślenie zatem z ewidencji wojskowej, a w szczególności z list poborowych, nastąpić może tylko w wypadku zwolnienia od powszechnego obowiązku wojskowego na skutek uzyskania obcego obywatelstwa, t. j. w razie nabycia obcego obywatelstwa, wzgl. przyjęcia urzędu publicznego lub wstąpienia do służby wojskowej w państwie obcem;

3) wszelkie zarządzone poszukiwania poborowych, wymienionych w punkcie 1, nie mogą być przerwane lub odwołane do chwili dobrowolnego zgłoszenia się, ujęcia, czy też zejścia poszukiwanego.

Analogiczne wyjaśnienie wydało M. S. Wojsk. władzom wojskowym.

Podatki płatne w czerwcu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w czerwcu br. płatne są następujące podatki:

1) do 15 czerwca — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w maju br., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) do 15 czerwca — II-ga rata państwowego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929 z tytułu różnicy między kwotą wymierzoną podatku za ten rok, a kwotą przypisanych zaliczek na tenże 1929 r., przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto w czerwcu płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tymże miesiącu.

ZWYCIĘSKI POCHÓD FORDA.

Łączna produkcja wszystkich fabryk Forda wynosiła w kwietniu br. 206.340 maszyn, czyli o 15.150 więcej od wyniku produkcji w kwietniu ub. r. Olbrzymia, nieprawdopodobna wprost liczba wyprodukowanych samochodów, świadczy o coraz to większej popularności tej marki, dowodem czego są również i wyniki rejestracyjne I kwartału br. Otóż, w Stanach Zjednoczonych w ciągu pierwszych trzech miesięcy br. zarejestrowano 690.643 nowych samochodów osobowych (pomimo krachu giełdowego), z czego 282.154 Fordy, czyli 40,8%. Ogólna liczba zarejestrowanych ciężarówek wynosiła w tymże czasie 104.315 maszyn, w tej liczbie 46.995 Fordów — co równa się 45 proc.

Cyfry produkcji oszałamiają nawet fachowca masowej produkcji; musimy bowiem wziąć pod uwagę, że zakłady Forda pracują tylko 5 dni w tygodniu i, by podołać olbrzymiemu zapotrzebowaniu na samochody — fabryki fordowskie wyrabiały po 9,371 samochodów osobowych i ciężarowych dziennie.

10-tygodniowy kurs przeszkolenia kierowników mleczarń.

Wydział Spółdzielczości Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych podaje do wiadomości, iż następny kurs mleczarski w Liskowie dla przeszkolenia kierowników mleczarń rozpocznie się dnia 15-go wrześnie 1930 roku.

Opłata za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie przez cały czas trwania kursu (10 tygodni) wynosi 250 zł, z których 150 zł zgóry, resztę po 50 zł, w 2-ch ratach miesięcznych oraz wpisowe w sumie 10 zł jednorazowo.

Kandydaci zgłaszający się na kurs muszą się wykazać świadectwami: odbytej służby wojskowej (względnie zwolnienie), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7-miu oddziałów), conajmniej 2-letniem kierownictwem mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza, lub urząd gminny, oraz świadectwem lekarskiem, stwierdzającem stan zdrowia kandydata. Wyżej wymienione świadectwa w oryginale lub uwierzytelnionych odpisach wraz z metryką urodzenia i podaniem należy składać do Wydziału Spółdzielczości Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 30 za pośrednictwem Oddziału Związku Rewizyjnego, do którego Spółdzielnia należy, najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1930 roku.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, życiorys oraz dokładny adres pocztowy. Zakwalifikowani kandydaci będą zawiadomieni o przyjęciu na kurs przed 1 września br.

Przybywający na kurs winni przywieźć ze sobą pościel, siennik, ubranie do pracy, 2 białe fartuchy z rękawami oraz trepy na drewnianych podeszwach.

Małopolska.

Ku czci obrońców Lwowa.

Lwowskie Towarzystwo „Straż Mogił Polskich Bohaterów“ rozpoczęło budowę pomnika chwały na cmentarzu Obrońców Lwowa, na którym będą wykute nazwiska poległych i zmarłych bohaterów w czasie walk w latach 1918, 1919 i 1920, w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich. W związku z tem zwraca się wspomniane Towarzystwo do rodzin, przyjaciół i znajomych tych obrońców Lwowa z prośbą o jak najrychlejsze nadsyłanie szczegółowych dat, odnoszących się do nich, a mianowicie o podanie: Imienia i nazwiska, daty urodzenia i śmierci, miejsca bitwy, w którem nastąpiło zranienie lub śmierć.

Z autobusem do rowu.

Autobus, jadący z Jasła do Żdyni przez Gorlice, wyprzedzając wóz, wjechał do rowu przydrożnego w Trzynicy, pow. Jasło, przyczem wywrócił się do góry kołami wskutek czego zostało pokaleczonych 4 pasażerów ciężko, a 7 i szofer lekko.

Osoby ciężko pokaleczone, odwiezione do szpitala powszechnego w Jaśle. Autobus został zupełnie zniszczony.

Burze.

Nad powiatami tarnowskim i pilzneńskim przeszła straszliwa burza, połączona z gradem. Grudki lodu, wielkości włoskiego orzecha wybiły zasiewy w pięciu gminach. W gminie Róży straty są 100 procentowe, w gminach Jastrząbka Stara, Wiewiórka, Mokre i Las uległy zniszczeniu od 20 do 60 procent zbóż.

Tragiczny koniec włamywaczy w szybie kopalni węgla.

Dwaj znani na terenie powiatu Rawa-Ruska włamywacze Dąbek i Mostykarz, ścigano ostatnio przez policję za liczne kradzieże, ukryli się w nocy w starym szybie kopalni węglowej w Niwach, pow. Rawa-Ruska, gdzie obaj ponieśli śmierć z powodu zatrucia wydzielającym gazem.

Ponieważ zachodziło przypuszczenie, że włamywacze ukryli tam skradzione rzeczy większej wartości, zwrócono się do straży pożarnej we Lwowie z prośbą o wydelegowanie strażaków dla przeszukania szybu. Strażacy, w liczbie 4, zaopatrzeni w aparaty przeciwgazowe, nie zdołali ustalić nic konkretnego, gdyż nie mogli pozostawać w szybie dłużej niż 2 i pół minuty.

Komenda Policji Państwowej w Rawie Ruskiej, nie chcąc dopuścić do dalszych nieszczęśliwych wypadków, poleciła właścicielowi gruntu, na którym znajduje się szyb, zasypać go natychmiast ziemią.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 12. czerwca 1930 r.

Czwartek: Jana W. Onufr. W. sł 3,39; zach. 8,20. Wsch. ks. 10,13; zach. 3,52.
Piątek: Antoniego z P. Wsch. sł. 3,39; zach. 8,21. Wsch. ks 10,54; zach' 4,46.
Sobota: Bazyla Wiel. Wsch. sł. 3,39; zach. 8,21. Wsch. ks. 11,23; zach. 5,52.

★ DZISIEJSZY NUMER ‚GAZETY‘ wydajemy w powiększonej objętości.

Województwa centralne.

Naciągacze oszukiwali poszukujących pracy.

W marcu rb. zawiązany został w Ostrołęce powiatowy Komitet Związku zawodowego rolników.

Sekretarką Komitetu została niejaka Chmielewska, studentka, właścicielka biura pisania próśb i podań, oraz niejaki Stefan Ulitowski z Warszawy.

Sekretarjat Związku zajął się od pierwszej chwili werbowaniem małorolnych i bezrolnych na wyjazd do Francji. Zgłaszający się, regestrowali się w sekretarjacie Związku, gdzie kazano im płacić od 4 do 40 zł. tytułem opłat za rejestrację i zadatków na koszta podróży. Wyjazd pierwszego transportu naznaczono na dzień 27 kwietnia, potem przesunięto ten termin na 13 maja. A tymczasem ulotnił się gdzieś pan Stefan Ulitowski nie zapomniawszy zabrać pieniędzy, złożonych przez niedoszłych emigrantów.

Władze wdrożyły dochodzenie i zarządziły pościg za sekretarzem.

Burze nad Sieradzkiem.

Przed kilku dniami nad miastem Wartą, pow. sieradzkiego i nad pobliskiemi wsiami przeszły trzy burze z piorunami. Pierwsza z nich spowodowała wiele pożarów po wsiach podmiejskich. We wsi Tomisławicach piorun spalił 3 stodoły, 2 domy, oborę i parę koni. We wsi Głanisz pod Wartą, piorun uderzył w nowowybudowany dom Bogusa, dom spalił się, a na górze spalił się i sam Bogus, właściciel, na węgiel urządzający polepę z gliny. Druga burza z piorunami i grzmotem była gradowa. Grad wielkości laskowych orzechów, grubemi warstwami pokrył ziemię, a że wiatru nie było, grad tu szkody dużej nie zrządził. Trzecia kolejna burza już była słabsza

W kilka dni potem mieliśmy w nocy silny mróz.

Piotr Filipowicz, czytelnik.

Senatorowie żądają zwołania Senatu.

Ub. środy złożono w kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej pismo tej treści: „Ponieważ zarządzeniem P. Prezydenta z dnia 21 maja b. r. zwołana została sesja sejmowa bez równoczesnego zwołania sesji Senatu, co jest sprzeczne z duchem konstytucji oraz z dotychczasową praktyką prawno - konstytucyjną, przeto zwracamy się do Pana Prezydenta z żądaniem zwołania zgodnie z artykułami 25 i 37 ust. konstytucyjnej sesji nadzwyczajnej Senatu“. Warszawa, 4 czerwca 1930 r. Następuje 38 podpisów, reprezentujących wszystkie ugrupowania opozycyjne Senatu.

Ciekawem jest, co też Rząd zrobi teraz. Czy także odroczy sesję Senatu bez zebrania się go.

Petycja ludności m. Płońska do Pana Prezydenta.

„Gazeta Warszawska“ zamieściła petycję, złożoną przez mieszkańców pow. płońskiego na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej podczas jego pobytu w Płońsku. Petycja ta została następnie podana przez prasę warszawską i poznańską. Podajemy ją przeto w całości za „Gazetą Warszawską“. Oto jej brzmienie:

Płońsk, dnia 27 maja 1930 r.

Do
Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Ignacego Mościckiego.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Ludność miejscowa, przez administrację rządową steroryzowana, nie może Ci złożyć podczas objazdu Twojego petycji przez czołowych swoich przedstawicieli, którzy nie chcą i nie mogą narażać się na szykany i dlatego my, niżej podpisani, którzy nie mamy już nic do stracenia, mieszkańcy tutejsi, samorzutnie składamy w ręce Twoje niniejszą prośbę.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, nie patrz na miejscowe stosunki przez różowe okulary miejscowych sfer rządowych. Porozmawiaj z pracującą ludnością naszą, z kupcami i rolnikami, a od największego do najmniejszego powiedzą Ci, że nawet za niemieckiej okupacji nie było u nas takiej nędzy i ucisku podatkowego, jaki jest dzisiaj. Niemcy zabierali nam bezpośrednio wszelkie płody rolne, ale odliczali jednak i zostawiali nam coś na przeżycie; nieprzewidująca gospodarka obecnych naszych sfer rządowych zapomina nawet, że my musimy przecież żyć. Jesteśmy wszyscy zgnębieni, tak rolnictwo, jak i kupiectwo, które zaledwie narodzone, już kona pod ciężarami olbrzymich podatków.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, miejscowy nasz starosta, który, nawiasem mówiąc, dotąd jeszcze mieszka w okupowanym cudzym budynku i oddać go nie chce prawowitemu jego właścicielowi, pokaże Ci za chwilę wspaniały nowo wybudowany, jużście na kredyt, na nasze conto wielki szpital, ale pamiętaj, że jest to tylko gest bankruta, który festynem, kwiatami i fajerwerkiem chce pokryć swoją nędzę i brak gotówki, niewypłacalność i bankructwo.

Na miłość Boską, zastanów się nad tem wszystkiem Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, bo jeśli rząd Twój doprowadzi nas wszystkich do rozpaczy, to nie pozostanie i dla Ciebie ani chwały z tego, ani przyszłość.

Z najwyższą czci należną.

(Następuje sto jedenaście podpisów).

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

FALE ZIMNA NAD POLSKA.

Przed kilku dniami nastąpił w Polsce nagły spadek temperatury. W wielu miejscowościach w nocy z 4 na 5 bm. występywały przymrozki, które spowodowały nader ujemne następstwa w rolnictwie a szczególnie w ogrodowiznach. W pow. grudziądzkim przymrozki były tak silne, że znaczna część warzyw została zamrożona. Niektóre warzywa do tego stopnia zamarzły, że trzeba je po raz wtóry sadzić. Ze względu jednak na spóźniony okres nie może być już mowy o utrzymaniu normalnych zbiorów.

Niski spadek temperatury spowodował również poważne szkody na polach i w ogrodach niemal całej Wileńszczyzny. Zniszczeniu uległy wielkie masy pomidorów, fasoli i ogórków, a co gorsza kartofli. Straty stąd są wprost olbrzymie.

Nocy tej temperatura spadła do zera a nawet i do — 1 stopni (Puck).

Trzeba przypomnieć, że akurat rok temu tylko o jeden dzień wcześniej, mieliśmy również dość silne przymrozki nocą, jednak wówczas nie wyrządziły one tak znacznych szkód.

ZEMSTA ZA NIEUDZIELENIE ROZGRZESZENIA.

W dniu onegdajszym mieszkanka Warszawy niejaka Mężyńska oblała jakimś gryzącym płynem księdza Usacza w chwili, gdy siedząc w konfesjonale spowiadał jakąś kobietę. Jak zeznała Mężyńska, powodem jej czynu było to, że ksiądz Usacz nie dał jej rozgrzeszenia, gdy spowiadała się u niego. Płyn oblał księdzu sutannę, nie czyniąc żadnej poważniejszej szkody.

WIELKA BURZA NAD CZĘSTOCHOWĄ.

Nad powiatem częstochowskim przeszła onegdaj wieczorem wielka burza z grzmotami i piorunami, oraz silnym wichrem.

Ulewa, która trwała prawie godzinę, wyrządziła na polach wielkie szkody, niszcząc zasiewy, na drogach woda potworzyła wyrwy tak, że na niektórych szosach prowadzących do Częstochowy, wstrzymano ruch kołowy autobusów i ciężkich pojazdów na kilka dni.

Pioruny, które co chwilę uderzały wznieciły pożary w trzech wsiach, we wsi Łobodno spaliła ssię zagroda Adama Wrocławskiego, taki sam los spotkał Fr. Sucha we wsi Węglowice. Następnie piorun wzniesił pożar w zabudowaniach Szczepana Lisa we wsi Rebielice, ogień podsycany wiatrem, oraz wskutek przesądu miejscowych wieśniaków, że co zapalił piorun to gasić nie wolno, przeniósł się na sąsiednie budynki, które doszczętnie spłonęły.

Dopiero po przybyciu straży pożarnej z okolicznych miejscowości oraz fabryki „Częstochowianka“ pożar umiejscowiono i nie dopuszczono do spalenia się prawie że całej wsi.

W samej Częstochowie, niżej położone ulice zamieniły się w jedno wielkie jezioro, woda bowiem sięgała 15—20 cm.

Piwnice oraz suteryny woda zalała. Straż miejscowa pracowała prawie całą noc nad wypompowaniem wody.

Na kilka słupach uszkodzone zostały przewody elektryczne, oraz linje telefoniczne.

MASOWE ZATRUCIE ŻOŁNIERZY.

Dowództwo 5-go p. lotniczego w Lidzie zostało zaalarmowane nagłem zasłabnięciem kilku żołnierzy. Mimo zastosowania doraźnych środków zaradczych, liczba chorych zwiększała się i dosięgła 70-ciu szeregowych. Lekarz pułkowy stwierdził u wszystkich chorych zatrucie przewodów pokarmowych, przyczem u niektórych bardzo ciężki stan. Ustaleniem przyczyn zatrucia zajęła się żandarmerja.

JAK WIEŚ PRZYJMUJE KOMUNISTÓW.

Do wsi Zenisław pod Kaliszem przybyli dwaj żydowscy agitatorzy komunistyczni z Warszawy, Leon Lipek i Michał Moszenberg i urządzili wiec. Wieśniacy spokojnie i uważnie przysłuchiwali się wywodom komunistów, w pewnej jednak chwili zabrakło im cierpliwości, rzucili się na żydów i dotkliwie poturbowali ich. Obu agitatorów skrępowano następnie sznurami i odprowadzono tłumnie do najbliższego posterunku policyjnego. Przykład godny naśladowania!

Ze świata.

PONURA SPOWIEDŹ POTWORA Z „DUESSELDORFU“.

Przesłuchanie mordercy z Düsseldorfu zostało ukończone. Okazało się, że urzędnicy policji kryminalnej, prowadzący śledztwo, popełnili w samym początku zasadniczy błąd, twierdząc, że morderstw w Düsseldorfie dokonywało kilku zbrodniarzy.

Potwór düsseldorfski Kuerten zachowuje w dalszym ciągu spokój. Z całym cynizmem dyktował on wszystkie szczegóły popełnianych zbrodni i bawił się w długie, romantyczne opisy, nadające zeznaniom jakby tło powieści kryminalnej. Kuerten dowodł, że zamierzał dokonać jeszcze w czerwcu kilku morderstw i upatrzył sobie nawet wszystkie ofiary, które miały zginąć z jego zbrodniczej ręki. Po zamordowaniu wszystkich upatrzonych ofiar, zamierzał Kuerten wyjechać na jakieś jezioro lub staw, przywiązać sobie kamienie do nóg i zginąć na zawsze z oczu tropiącej go policji.

OLBRZYMI POŻAR FABRYK OLEJU.

W składach fabryk oleju w Hamburgu wybuchł groźny pożar, który znalazłszy olbrzymią ilość łatwopalnego materjału, groził zagładą całym zakładom. Po nadludzkich wprost wysiłkach straży ogniowych, wojska i okrętów ogień umiejscowiono. Straty wynoszą 2 i pół miljona marek. Pastwą płomieni padło 15 tys. ton makuchów i olbrzymia ilość beczek z olejem.

BESTJALSTWA LITEWSKIE NAD POLAKAMI.

W okolicach Kiejdan na Litwie litwini zniszczyli kilkanaście starych przydrożnych krzyżów, z tego tylko powodu, iż na krzyżach tych widniały dotąd jeszcze napisy w języku polskim.

Naczelnik wojskowy pow. koszedarskiego skazał na karę od jednego do dwóch miesięcy więzienia oraz równocześnie na grzywnę od 200 do 400 litów 17 polaków z miasteczka Wysoki Dwór i kilku pobliskich miejscowości. Kara ta jest w związku z zajściem, jakie miało miejsce w Wysokim Dworze, kiedy to tłuszcza litewska napadła na procesję katolicką i pobiła modlących się polaków. Te zbiry litewskie coraz to częściej i coraz bezczelniej teroryzują i znęcają się nad ludnością polską. Czas byłby wielki raz z tem skończyć.

ZAWALENIE SIĘ HOTELU EMIGRACYNEGO.

W mieście Genui we Włoszech wydarzyła się straszna katastrofa budowlana. Oto w 5-cio piętrowym domu wychodźców, położonym blisko portu i mieszczącym około 250 wychodźców różnych narodowości (m. in. i Polaków) w chwili, gdy mieszkańcy kładli się na spoczynek, runął nagle sufit III piętra, grzebiąc pod sobą kilkadziesiąt ofiar w zabitych i rannych.

Urząd Emigracyjny komunikuje, że w chwili katastrofy w gmachu znajdowało się 11 emigrantów polskich, którzy udawali się przez Genuę do Ameryki środkowej. Podobno, 2 Polaków straciło życie w katastrofie, 6 zaś odniosło rany.

Informacje.

Emigracja sezonowa i stała.

Zgłoszony przez niemiecką centralę robotniczą kontyngent sezonowych robotników rolnych na rok 1930 obejmie 72 000. Co się tyczy Belgji, to związek producentów zgłosił na najbliższy okres zapotrzebowanie na polskich pracowników górniczych w liczbie 623 osób. Co się tyczy emigracji zamorskiej, ze względu na poprawę stanu rynku pracy w Argentynie, Ekspozytura Urz. Emigr. wznowiła wydawanie wiz emigrantom do Argentyny według zwykłych norm w kolejności zgłoszeń petentów.

O nadzór nad wiecami i zgromadzeniami.

P. minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, w którym ostatecznie reguluje zakres i sposób wykonywania nadzoru przez władze administracji ogólnej nad wiecami i zgromadzeniami, zwoływanemi przez posłów i senatorów. P. minister poleca nie utożsamiać zgłoszenia zgromadzeń przez organizatorów tam, gdzie tylko takie zgłoszenie jest wymagane, z wydawaniem zezwoleń na urządzanie wieców czy zgromadzeń. W wypadku zgłoszenia zgromadzeń organizatorowie powinni otrzymać poświadczenie o przyjęciu przez władze tegoż zgłoszenia. Pozatem okólnik zaznacza z naciskiem, by na zgromadzenia byli delegowani urzędnicy, dokładnie obznajmieni z przepisami, taktowni i zrównoważeni. W końcu okólnik wyjaśnia, że na zebraniach zamkniętych legitymowanie osób wyłącznie na zasadzie dowodów osobistych, wobec nieistnienia przymusu posiadania takich dowodów, jest niewykonalne i miejsca mieć nie powinno.

Z okazji 35-lecia istnienia „Gazety Grudziądzkiej“!

Wielką niespodziankę przygotowujemy dla Czytelników „Gazety Grudziądzkiej“, w postaci nagród pieniężnych, za jej pilne czytanie i rozpowszechnianie.

Nagrody po 25 (dwadzieścia pięć) złotych rozdzielane będą pomiędzy tych Czytelników, którzy pilnie czytają i rozpowszechniają „Grudziądzką“.

Bliższe szczegóły podamy w miesiącu marcu.

Redakcja i Wydawnictwo „Gazety Grudziądzkiej“.

O zaległości do dotychczasowych pracodawców.

Zwracamy uwagę wszystkim sterminatkowanym robotnikom rolnym,, a mianowicie tym, którzy w międzyczasie znaleźli pracę na innym majątku, a mają jakiekolwiek pretensje do swego pracodawcy, ażeby już teraz domagali się swych zaległości od pracodawcy, a tam, gdzie pracodawca wzbrania się wydać zaległości, wnieść skargę bądź to do Inspekcji Pracy, bądź też do Sądu, podług uznania i potrzeby. Podkreślić nam wypada, iż po zmianie pracy czyli odejściu od dotychczasowego pracodawcy, Inspekcja Pracy żadnych skarg nie przyjmuje, a zatem należy uregulować wszelkie zaległości przed odejściem z danego folwarku.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

WYSOKIE ODZNACZENIE DYGNITARZY RZPITEJ POLSKIEJ

Delegaci Zakonu Kawalerów Maltańskich z p. hr. Bogdanem Hutten-Czapskim na czele, wręczyli onegdaj w Warszawie Wielki Krzyż orderu Maltańskiego P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marsz. Piłsudskiemu i min. Zaleskiemu. Krzyż ten pochodzi z bardzo dawnych czasów i jest wręczany osobom wielkich zasług.

MAGISTRAT M. KRAKOWA NIEWYPŁACALNY.

Onegdaj Kraków był świadkiem niecodziennej sceny. Oto 200 rzemieślników obległo kasy magistrackie żądając zapłaty za roboty wykonane dla miasta. Magistrat wzbraniał się wypłacić należytości, chcąc zapisać je na poczet podatków i opłat miejskich, jakie ci rzemieślnicy winni magistratowi. Kiedy pod naciskiem rzemieślników prezydent miasta polecił kasie uskutecznić wypłaty, okazało się, że zarządzenia tego nie było można spełnić, gdyż w kasie były pustki. Okazało się również, że kasa miejska ma w najbliższym czasie ponad 16 milj. zobowiązań do wypełnienia na co niema pokrycia. Takie to mamy czasy w 4-tym roku rządów sanacyjnych.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W PRZEMYŚLE BIELSKIM.

Strajk tkaczy w przemyśle bielskim został szczęśliwie zakończony i robotnicy wrócili do pracy.

DAR RYBAKÓW DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Delegacja gdyńskich rybaków doręczyła komandorowi Swirskiemu, jako przedstawicielowi Marszałka Piłsudskiego na uroczystościach 10-cio lecia odzyskania morza, popiersie z bursztynu, jako dar dla Marszałka Piłsudskiego.

NOWA GŁOWA „KOŚCIOŁA NARODOWEGO“ W POLSCE.

W Scranton (Stany Zjedn.) odbyła się uroczystość konsekracji „biskupa narodowego“ ks. Władysława Farona, mianowanego głową Kościoła Narodowego w Polsce. Ks Faron opuścił już Amerykę w drodze do Polski, gdzie osiądzie w Zamościu.

Wymieniony „dygnitarz“ kościoła narodowego jest znanym awanturnikiem, który już niejednego kłopotu przysporzył władzom polskim. Czy potrzebny taki „dygnitarz“ Polsce?

Ze świata.

TU UPAŁY — TAM MROZY.

Po fali katastrofalnych mrozów przyszła w Stanach Zjednoczonych niespodziewanie zmiana temperatury. Tam, gdzie przed kilku dniami zaledwie ludzie ginęli od mrozów, nagle panują prawie że letnie upały. Ciepłota dotarła aż do Nowego Jorku, gdzie zanotowano w niedzielę 20 stopni ciepła.

W ostatnich dniach spadły znaczne śniegi w okolicach Rzymu. Góry pod Rzymem pokryte są śniegiem głębokości 20 centymetrów.

W całej Hiszpanji panują niezwykłe zimna. Na 49 prowincyj w 37 temperatura utrzymuje się stale na poziomie kilku lub kilkunastu stopni poniżej zera. Wskutek mrozu i niedostatecznego zabezpieczenia szereg zwierząt domowych padło ofiarą mrozu. Takiego spadku temperatury w Hiszpanji nigdy dotychczas nie notowano.

OKROPNA KATASTROFA KOMUNIKACYJNA.

Koło Kenossy w stanie Wisconsin (Ameryka Półn.), dostało się auto osobowe pod koła pociągu pospiesznego na skrzyżowaniu szosy z torem kolejowym. W tej samej chwili nadszedł z przeciwnej strony pociąg ciężarowy. Samochód został między obu pociągami dosłownie zmiażdżony, pięciu podróżnych zniekształconych do niepoznania. Również oba pociągi się wykoleiły. Pięcioro ludzi z pociągu pospiesznego straciło życie, liczba rannych wynosi około 60

★ **OSTATNI TO JUŻ NUMER „Gazety Grudziądzkiej“ w miesiącu lutym. Ostatnia zatem chwila do zapisania sobie „Grudziądzkiej“ na miesiąc marzec. Jeszcze teraz można iść na pocztę i tam „Gazetę“ zapisać, lub wręczyć abonament listonoszowi.**

Można też jeszcze, w tej ostatniej chwili, nakłonić sąsiada lub znajomego, do zapisania sobie „Grudziądzkiej“ na marzec.

Wobec tego, że w marcu damy dokładne pouczenie, jak należy się zachować, by otrzymać nagrodę za pilne czytanie i rozpowszechnianie „Grudziądzkiej“, — przeto niejeden się tem zainteresuje i chętnie „Gazetę“ zapisze.

Tylko Wy — Kochani Czytelnicy i Mężowie Zaufania — powiedzcie tym, którzy „Grudziadzkiej“ nie czytają, że każdy, kto będzie pilnie czytał i rozpowszechniał „Grudziądzką“, może otrzymać 25 złotych nagrody.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdowe

z dnia 26-go lutego 1930 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kilo:

	Warszawa	Poznań	Lwów
pszenica	36.50	33.—	34,50
żyto	19.50	17.75	19,50
jęczmienia	20.50	19,75	17.—
jęczm. browar.	24,50	24,—	25.—
owies	18.50	16.—	16.—
mąki pszennej 65 %	58.50	54,—	59.50
mąki żytniej 70 %	35.50	30.—	35.50
otrąb pszennych	14,—	15.50	12.—
otrąb żytnich	10.25	13,—	10.—
Kuchy lniane	34.50	—,—	34,—
„ rzepakowe	27,50	—.—	—.—
groch polny	30.50	27,50	—,—
ziemniaki jad.	—.—	—,—	—.—
rzepak	79.—	77,—	67.—
słoma żytnia	4,75	5.—	7.—
siano luźne I gat.	9.50	8.50	10.—

ULGI TARYFOWE DLA ROLNICTWA.

Wyjątkowo trudny stan rolnictwa województw południowo-wschodnich skłonił ministerstwo komunikacji do przyznania pewnych ulg taryfowych przy przewozie płodów rolnych z obszaru województw tarnopolskiego, stanisławowskiego, lwowskiego i wołyńskiego. Ulgi te obowiązywać będą od końca lutego do końca lipca rb.

Równocześnie ministerstwo komunikacji przyznało przy wywozie ziemniaków z całego kraju zniżkę 10 proc. dla odległości powyżej 200 km.; dla otrąb i makuchów taką zniżkę w obrocie tak wewnętrznym jak i zagranicznym na odległościach powyżej 300 km.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek, 28 lutego 1930 r.
Piątek: Romana wyzn. Wsch. sł. 6,52; zach. 5 34. Wsch. ks. 7 18; zach. 17,24.
Sobota: Albina b. Wsch. słońca 6 50; zach. 5,36. Wsch. ks. 7,31; zach. 18,37.
Niedziela: Heleny ces. Wsch. sł. 6,48; zach. 5.38. Wsch. ks. 7,42; zach. 19,50

* **OBECNY 24-TY NUMER GAZETY, jako ostatni w tym miesiącu, wychodzi z datą na piątek 28 lutego a nie na sobotę 1 marca. Wspominamy o tem, by nasi czytelnicy wiedzieli, że następny numer ukaże się z datą na wtorek dnia 4 marca br.**

** **DO DZISIEJSZEGO NUMERU dołączamy bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz." — „Gość Świąteczny".**

Województwa centralne.

Wystawa przemysłowa w Kielcach.

Onegdaj otwarto w Kielcach ruchomą wystawę przemysłu krajowego. Wystawa przedstawia się imponująco. Szerokie koła przemysłu i rzemiosł oraz liczne organizacje społeczne wzięły w niej udział. Liczba wystawców przekracza 120. Wystawa trwać będzie do drugiego marca.

Zastrzelił się, ponieważ odradzano mu małżeństwo.

W niedzielę 23 bm. we wsi Piotrowice pod Nałęczowem, zdarzył się tragiczny wypadek. Oto w godzinach rannych przybył tam wraz z kolegą 17-letni Bronisław Łaszcz, uczeń szkoły handlowej z Lublina. Obaj wstąpili do miejscowej piwiarni, zajmując miejsca przy stoliku. W pewnym momencie Łaszcz wyciągnął rewolwer i popełnił samobójstwo. Jak ustalono, młodzieniec ów popełnił samobójstwo pod wpływem silnego zdenerwowania, spowodowanego tem, iż matka jego ze względu na młody wiek Łaszcza, przeciwstawiała się jego zamiarom małżeńskim.

Kresy Wschodnie.

Głosząc koniec świata wyłudzali pieniądze.

Na pograniczu polsko-sowieckiem, w rejonie Stołpców i Rubieżewic, od dłuższego czasu grasowali wśród ludności sekciarze baptyści, którzy prowadzili propagandę nietylko sekciarską, lecz i komunistyczną. Sekciarze pod płaszczykiem religijnym uprawiali antypaństwową działalonść, oraz nabierali ludność, strasząc ją, iż zbliża się koniec świata i w ten sposób wyłudzali poważne sumy pieniędzy. Niejaki Józef Maciwoda i Adam Piotrowicz zdołali w ten sposób zebrać wśród ludności 9000 złotych. Pieniądze te oczywiście przywłaszczyli sobie. Policja, na skutek skarg ludności, obu wymienionych aresztowała.

Baczność Abonenci z Niemiec!

Z powodu niespodziewanej likwidacji Banku Przemysłowców w Beuthen (Bytomiu) prosimy tam abonamentu nie przekazywać, tylko narazie wprost do nas w listach pieniężnych lub przekazem międzynarodowym Internationale Postanweisung.

Administracja
Gazety Grudziądzkiej.

Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela, 2. 3.: 10,15 nabożeństwo z katedry poznańskiej; 14,00 zebranie Koła młodzieży rolniczej; 15,20 muzyka; 16,00 „O naszych zwyczajach zapustnych"; 16,40 odczyt p.t. „Z dziwów instynktu u owadów"; 17,40 koncert orkiestry policyjnej; 19.25 feljeton p.t. „Mahatma Gandhi, nasz przywódca"; 20,00 kwadrans literacki: nowela p.t. „Taranty"; 20,15 koncert narodowościowy; 23,00 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 3. 3.: 16,15 program dla dzieci — „Listy od dzieci"; 16.45 płyty gramof.; 17,45 muzyka lekka; 19,10 skrzynka pocztowa roln. i giełda roln.; 20,30 koncert karnawałowy; 23,00 muzyka salonowa.

Wtorek, 4. 3.: 12,05 „Kaziuki", transmisja z dorocznego jarmarku w dn. św. Kazimierza; 17,45 koncert popołudniowy; 19,10 giełda rolnicza; 19,50 transmisja z opery poznańskiej.

Założyciel i wydawca: Wiktor Kulerski. — **Redaktor odpow.: Lucjan Głodkowski.** — Adres: „Gazeta Grudziądzka", Grudziądz (Pomorze). — Telef. 811 i 812. Konto czek. PKO. Poznań 200420. „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo na wtorek, czwartek i sobotę. — Przedpłata wynosi: Na poczcie w Polsce miesięcznie 1.30 zł., kwartalnie 3.89 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł., kwartalnie 3.30 zł. Kwartalnie w Niemczech równowartość 1 dol., w Szwecji i w Danji 4 kor., w Anglji ¼ ft. szterl., we Francji i Belgji 20 fr., w Szwajcarji 5 fr., we Włoszech 20 lirów, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolara. — **OGŁOSZENIA:** Każdy numer gazety wychodzi w 3-ch wydaniach: I (Pomorze) II (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagran.) i III (Poznań i G. Śląsk). Szerokość łamu w nadesłanem i w tekscie 62 mm., w dziale zwycz. 31 mm. W całym nakładzie (trzy wydania): 1 mm. 0,50 zł. w nadesłanem 1,50 zł. w tekscie 3,00 zł. na 1-szej stronie 4,00 zł. W jednem (dowoln. wyd.) w dziale zwycz. ogł. 1 mm. 0,20 zł. w nadesł 0,70 zł. w tekscie 1,20 zł. **Ogłoszenia drobne:** W całym nakładzie: za słowo 0.20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Niżej 3 zł ogłoszeń nie przyjmuje się. W jednem wyd.: za słowo 0,15 zł. tłust. drukiem podwójnie; ogłoszeń niżej 2 zł nie przyjmuje się. Drobne przyjmuje się do 60 słów. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszczamy tylko w miarę możności — bez gwarancji. Za układ tabelar. 30 proc. więcej. Nekrologi do 50 mm 25 proc., dla posz. pracy o 50 proc. taniej. — Ogłoszenia drobne przyjmuje się tylko za gotówkę zgóry. — W zleceniach prosi się podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenie ma się pojawić. — Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu ogłoszenia, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku gazety) przyjmuje się ogłoszenia do środy rana.
Czcionkami Zakładów Graficznych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.
Za dział ogłoszeniowy, redakcja nie odpowiada.